



Grzegorz HOŁUB\*

## W STRONĘ REKAPITULACJI MYŚLENIA O OSOBIE LUDZKIEJ Z Karolem Wojtyłą ku przyszłości

*Wojtyła uznaje wagę procedur fenomenologicznych, ale i ważną rolę metafizyki osoby. Fenomeny nie tylko ujawniają osobę, ale także pozwalają dotrzeć do jej istoty. Pod „powierzchnią” fenomenu kryje się złożona struktura osoby. Pełna analiza fenomenów w ramach redukcji fenomenologicznej prowadzi do poszukiwania racji ostatecznych – czyli do redukcji metafizycznej. Fenomenologia osoby może być zatem komplementarna wobec metafizyki osoby i stale przyczyniać się do jej modyfikacji i uaktualniania.*

W pismach Karola Wojtyły można dostrzec ewolucję, zarówno w zakresie metod, jak i tematów badawczych. Fakt ten nie powinien budzić wątpliwości – właściwie każdy uznany myśliciel dochodził do swych dojrzały projektów drogą ewolucji; i w każdym przypadku był to proces swoisty i niepowtarzalny. W najogólniejszym ujęciu ewolucja sposobu uprawiania filozofii przez Wojtyłę dokonywała się w ramach myślenia o człowieku, począwszy od namysłu etycznego, po refleksję antropologiczną nad osobą ludzką. Powiedzenie, że myśliciel ten był filozofem osoby ludzkiej, ma mocne podstawy. Fascynacja człowiekiem, chęć najgłębszego wniknięcia w jego złożoność – a nawet tajemnicę – stanowią cechy charakteryzujące filozofię Wojtyły<sup>1</sup>. To nachylenie badawcze sprawia, że jego projekt antropologiczny stale intryguje i skłania do dalszego namysłu.

Jedną z ogólnych cech filozofowania Wojtyły była nieszablonowość jego aktywności intelektualnej myślenia niejako w poprzek schematów filozofowania, które zastał. Jego postawa nie oznaczała zerwania z wielkimi tradycjami filozoficznymi, ale nie wyrażała się też w ich powielaniu. Model taki jest z pewnością typowy dla wielu wybitnych filozofów, w przypadku Wojtyły ma jednak swoją specyfikę, wartą osobnej uwagi. W dziedzinie refleksji nad człowiekiem akceptował on wprawdzie niektóre ustalenia innych filozofów, stale jednak dążył do nowego odczytania przedmiotu filozofowania – oso-

\* Prof. dr hab. Grzegorz Hołub – Katedra Karola Wojtyły, Wydział Filozoficzny, Uniwersytet Papieski Jana Pawła II, e-mail: grzegorz.holub@upjp2.edu.pl, ORCID 0000-0002-0312-3693 [pełna nota o Autorze na końcu numeru].

<sup>1</sup> Zob. G. H o ł u b, *Philosophical Anthropology and Ethics in the Thought of Karol Wojtyła*, „Studia Gilsoniana” 11(2022) nr 1, s. 145-161.

by ludzkiej. Wojtyła nie dokonywał więc tylko refleksji nad refleksją innych wielkich postaci działających w dziedzinie antropologii filozoficznej, ale stale wybiegał myślą ku samemu człowiekowi i był przekonany, że wciąż można coś nowego zobaczyć, ująć, odkryć i konsekwentnie wyjaśnić.

Artykuł niniejszy jest próbą refleksji nad tymi elementami Wojtyłowskiej filozofii osoby, które były nowe w jego czasach i które – jak spróbujemy wykazać – są nadal aktualne i obiecujące. Będzie to namysł nad niektórymi przyjętymi przez polskiego personalistę strategiami metodologicznymi, które w pewnym stopniu były znane w czasach jego aktywności filozoficznej, on jednak dopracował ich kształt i ukazał nowatorskie możliwości ich zastosowania. Podjęty zostanie także problem możliwości posługiwania się tymi narzędziami badawczymi dzisiaj, w kontekście współczesnych dylematów teoretycznych, jak i problemów natury praktycznej.

### KRYZYS MYŚLENIA O CZŁOWIEKU

Pod koniec lat sześćdziesiątych ubiegłego stulecia Karol Wojtyła zmierzał do ukończenia swego głównego dzieła *Osoba i czyn*<sup>2</sup>. Książka ta przedstawia dojrzały namysł nad osobą ludzką, do którego jej autor dochodził od dłuższego czasu. W tym okresie klimat kulturowy w Europie naznaczony był ważnymi wydarzeniami i zmianami, które głęboko niepokoiły ludzi zakorzenionych w dziedzictwie europejskim. Europa już od dawna wstrząsana była wojnami i przewrotami, lata sześćdziesiąte niosły jednak ze sobą wstrząs szczególny i nie mogło to umknąć uwadze Wojtyły. Jako myśliciel widział on głębiej uwarunkowania zmian kulturowych i przewidywał ich możliwe konsekwencje. Jego diagnoza skoncentrowana była na rozumieniu człowieka.

Karol Wojtyła utrzymywał w tym czasie szerokie kontakty z intelektualistami katolickimi na zachodzie Europy (nawiązał je zasadniczo w trakcie Soboru Watykańskiego II, w latach 1962-1965). Jedną z takich postaci był wybitny teologii francuski Henri de Lubac. Z nim też prowadził korespondencję, w której dzielił się swoimi refleksjami nad ówczesnym stanem kultury i pojawiającymi się niebezpieczeństwami. W jednym z listów wysłanych do de Lubaca, Wojtyła napisał: „Poświęcam swoje nieliczne momenty czasu wolnego pracy, która jest bliska mojemu sercu, a która dotyczy metafizycznego znaczenia i tajemnicy osoby. Zło naszych czasów polega na degradacji, a nawet zatarciu wyjątkowości osoby ludzkiej. Tej dezintegracji zaplanowanej przez ateistyczną ideologię musimy przeciwstawić pewien

<sup>2</sup> Zob. K. Wojtyła, *Osoba i czyn*, Polskie Towarzystwo Teologiczne, Kraków 1969.

typ rekapitulacji nienaruszalnej tajemnicy osoby, zamiast stereotypową polemikę<sup>3</sup>.

Wojtyła był świadom, że wiek dwudziesty to czas agresywnych i niezwykle niebezpiecznych ideologii, które miały swoje podłoże w kwestionowaniu chrześcijaństwa i postępującej jego marginalizacji, a konsekwentnie w ideologii ateistycznej. Komunizm, nazizm czy postępujący coraz bardziej liberalizm bazowały zasadniczo na negacji chrześcijaństwa. Antyreligijna i antychrześcijańska kultura uderzyła przede wszystkim w człowieka, pomimo deklarowanych zwykle przez jej przedstawicieli pragnień jego wyzwolenia. Diagnoza, że od „śmierci Boga” następuje przejście do „śmierci człowieka” (sformułował ją między innymi Michel Foucault<sup>4</sup>) jest dzisiaj powszechnie znana. Wypowiedź Wojtyły sygnalizowała, że dostrzegł on tę zależność i że stanowiła ona dla niego ważny punkt odniesienia w rozwijaniu własnego namysłu filozoficznego.

Również prądy filozoficzne dwudziestego stulecia wniosły wiele idei, które zmodyfikowały rozumienie osoby ludzkiej; niekiedy były to nawet modyfikacje uderzające w jej integralność. W czasie aktywności filozoficznej Karola Wojtyły, począwszy od lat pięćdziesiątych po siedemdziesiąte, cieszyły się popularnością między innymi, egzystencjalizm, neopozytywizm i marksizm. Nurty te miały tendencję do redukcyjnego ujmowania człowieka, które prowadziło do pewnych skrajności i zrywało z integralnym jego widzeniem. Obrazy człowieka jako samokreującego się indywiduum, jako tworu materialnego, postewolucyjnego czy też jako jednostki podporządkowanej społeczeństwu nie stwarzały odpowiedniego gruntu, aby wydobyć złożoność i tajemnicę osoby. Zwrot ku podejściu metafizycznemu został porzucony na rzecz fenomenologii osoby czy jakiejś formy jej ontologii (materialistycznej bądź kolektywistycznej).

Karol Wojtyła był świadomy, że należy przeciwstawić się tym trendom antypersonalistycznym, że należy powrócić do metafizyki osoby i do takich sposobów filozofowania, które umożliwią postępujące odkrywanie tajemnicy osoby. Jak deklaruje w powyższej wypowiedzi, konieczne jest dokonanie swoistej „rekapitulacji nienaruszalnej tajemnicy osoby”, w sposób szczególny uwzględniającej to, co najważniejsze. Wojtyła podejście to przeciwstawiał ste-

<sup>3</sup> H. de Lubac, *At the Service of the Church: Henri de Lubac Reflects on the Circumstances that Occasioned His Writings*, tłum. A.E. Englund, Ignatius Press, San Francisco 1993, s. 171n.

<sup>4</sup> Komentując myśl Friedricha Nietzschego, Foucault pisze: „Dzięki krytyce filologicznej, dzięki pewnej formie biologizmu Nietzsche odnalazł punkt, gdzie człowiek i Bóg nawzajem się warunkują, gdzie śmierć drugiego jest synonimem zaniku pierwszego i gdzie nadejście nadczłowieka oznacza najpierw dogorywanie człowieka. Tym samym Nietzsche, ofiarowując nam przyszłość jako kres i zadanie, wyznacza próg, od którego poczynając, współczesna filozofia może zaczynać myśleć na nowo [...]. Dziś można myśleć już tylko w pustce po zniknięciu człowieka” (M. Foucault, *Słowa i rzeczy. Archeologia nauk humanistycznych*, tłum. T. Komendant, A. Tatarkiewicz, słowo/obraz terytoria, Gdańsk 2006, s. 307).

reotypowej polemice, która polegałaby tylko na ocenie i odpieraniu zarzutów formułowanych wobec integralnego rozumienia osoby ludzkiej. Przeciwwstawienie jednej teorii innej, czyli dyskusja na poziomie metaprzekmiotowym, nie było jego zdaniem wystarczające, a zatem należało powrócić do namysłu nad rzeczywistością osoby na poziomie przedmiotowym. Parafrazując powiedzenie Edmunda Husserla, można powiedzieć, że Wojtyła wydaje się głosić postulat: „z powrotem do osoby samej”. Tylko taki powrót bowiem pozwoli odzyskać widzenie tego, co istotne w rzeczywistości osoby, i wykazać, że nie może być ona relatywizowana, marginalizowana czy wręcz negowana.

Sam Karol Wojtyła podjął odważną próbę powrotu do osoby i osiągnął rezultaty w znacznej mierze godne uwagi. Jego główne dzieło z zakresu filozofii osoby jest tego najlepszym dowodem. Zarazem pozostawił on bogate instrumentarium metodologiczne, którym nadal można się posługiwać i które stanie się przedmiotem poniższych rozważań.

#### JAK BADAĆ BOGACTWO RZECZYWISTOŚCI OSOBOWEJ?

Karol Wojtyła stale poszukiwał odpowiednich narzędzi opisu, uzasadnienia i wyjaśnienia osoby. Był dobrze zaznajomiony z filozofią klasyczną i średniowieczną (myślą Arystotelesa i Tomasza z Akwinu, a także Augustyna) i to one ukształtowały podstawy jego myślenia. Zarazem jednak widział potrzebę uzupełnienia tego nurtu i odkrycia dlań filozofii nowożytnej oraz współczesnej, które mogły okazać się pomocne szczególnie w ramach refleksji nad człowiekiem. Warto odnotować, że Wojtyła w swej aktywności filozoficznej pozostawał wierny nie tyle konkretnej szkole filozoficznej, ile samemu przedmiotowi filozofowania – osobie ludzkiej. Dziedzictwo różnych szkół filozoficznych wywierało wpływ na jego refleksję, ale potrafił posługiwać się nim w sposób kreatywny, właściwy dla swojego sposobu filozofowania.

W filozofii Karola Wojtyły możemy dostrzec parę pojęć, które stanowią swoiste narzędzia hermeneutyczne, pozwalające „rozkodowywać” tajemnicę osoby. Poniżej spróbujemy określić ich rolę i potencjał. W centrum uwagi pojawiają się parę pojęć, sygnalizujące strategie metodologiczne, którymi posługiwał się Wojtyła. Będą to następujące zestawienia: fenomenologia–metafizyka, natura–osoba, racjonalność–świadomość, osoba–społeczność.

#### FENOMENOLOGIA–METAFIZYKA

Karol Wojtyła znał metafizykę nurtu arystotelesowskiego i tomistycznego, był też przekonany o jej doniosłości oraz uniwersalnej ważności w wielu dzie-

dzinach, w tym w refleksji nad człowiekiem. Doszedł jednak do przekonania, że metafizykę tę należy wzbogacić podejściem fenomenologicznym. To ostatnie bada byt ludzki od strony jego przejawów, które podmiotowi badającemu dane są w postaci przeżyć i doświadczeń (w szerokim tego słowa znaczeniu). Fenomenologia pozwala na badanie człowieka i niejako wejście w jego tajemnicę od strony bieżącego doświadczenia. Możliwość takiego podejścia wskazuje, że człowiek nie jest strukturą zamkniętą, schematyczną i poznawczo wyczerpaną. Żywe doświadczenie osoby, choć opisywane przez tylu już filozofów zainteresowanych człowiekiem, nadal pozostaje bogatym, niewyczerpanym źródłem poznania. Doskonalenie narzędzi poznawczych w tym względzie – w przekonaniu Wojtyły – powinno mieć pierwszeństwo.

Metafizyka osoby z kolei to przestrzeń szukania racji dla tego, co się jawi; to płaszczyzna formułowania najbardziej podstawowych uzasadnień dla różnorodnych fenomenów osoby. Jeśli same fenomeny dają dostęp do żywej prezentacji, niejako manifestacji osoby, to racje metafizyczne czynią te pojawiające się inteligibilnymi i w ten sposób odpowiadają na najgłębsze pytania formułowane na płaszczyźnie teoretycznej. Metafizyczne formuły dotyczące człowieka tworzą pewien kanon wiedzy pewnej, czyli coś, czego człowiek w ostateczności pragnie i poszukuje. Zarazem jednak nie mogą one oznaczać zakończenia procesu poznawania osoby.

Karol Wojtyła wyraził to stanowisko na przykład w dyskusji na temat Boecjańskiej definicji osoby. Uznał on ważność i doniosłość tej formuły, ale zarazem dostrzegł jej niewystarczalność. Formuła ta odegrała ważną rolę w dyskusjach chrystologicznych i później dała początek dojrzałej filozofii osoby ludzkiej. Jej ogólność pozwoliła jednak Wojtyłie uznać ją za ledwie za zarys terenu metafizycznego w tej ważnej debacie. Za konieczne uznał on odwołanie się do doświadczenia osoby, które dopiero odpowiednio przeanalizowane może uzupełnić definicję sformułowaną przez Boecjusza<sup>5</sup>.

Z drugiej strony, w swej filozofii osoby Wojtyła przeciwstawia się pozostawianiu na poziomie samych fenomenów. Choć są one ważne, to jednak same nie tłumaczą się wystarczająco; sama złożona siatka fenomenów w ich wzajemnych odniesieniach nie pozwala na ich właściwe zrozumienie – to znaczy zrozumienie, dlaczego w ogóle się one pojawiają – a w konsekwencji na ujęcie tej rzeczywistości, którą ostatecznie manifestują. Wojtyła był przekonany, że poznawczo mamy dostęp do rzeczy samej w sobie, czyli do rzeczywistości osoby. Odrzucał kantowską tezę o niedostępności poznawczej

---

<sup>5</sup> Por. K. Wojtyła, *Podmiotowość i „to, co nieredukowalne” w człowieku*, w: tenże, *„Osoba i czyn” oraz inne studia antropologiczne*, Wydawnictwo KUL, Lublin 1994, s. 438n.

noumenu albo utożsamieniu rzeczy w sobie z rzeczywistością fenomenalną<sup>6</sup>. To drugie posunięcie metodologiczne obecne jest na przykład w filozofii człowieka rozwijanej przez Jean-Paula Sartre'a<sup>7</sup>.

Wojtyła uznaje wagę procedur fenomenologicznych, ale i ważną rolę metafizyki osoby. Fenomeny nie tylko ujawniają osobę, w jej złożoności i bogactwie jej istnienia, ale także pozwalają dotrzeć do jej istoty. Pod „powierzchnią” fenomenu – w jego przekonaniu – kryje się złożona struktura osoby. Wojtyła zatem nie był „czystym” fenomenologiem, jego metoda ma za zadanie dotarcie do czegoś poza fenomenami – jest więc transfenomenologiczna<sup>8</sup>. Pełna analiza fenomenów w ramach redukcji fenomenologicznej prowadzi do poszukiwania racji ostatecznych – czyli do redukcji metafizycznej. Fenomenologia osoby może być zatem komplementarna wobec metafizyki osoby i stale przyczyniać się do jej modyfikacji i uaktualniania.

Czy taka strategia metodologiczna pozostaje aktualna dzisiaj i czy może być nadal stosowana? Gdyby przyjąć, że fenomeny są „bramą” do wnętrza osoby, to ten sposób badania jest nadal aktualny. Wskazuje na to sam Wojtyła, który daleki był od tezy, że osoba stanowi rzeczywistość spenetrowaną poznawczo. Podkreślał konieczność stałego „wchodzenia w doświadczenie, w jego zawartość”<sup>9</sup>. Dzięki temu – jak twierdził – „osoba i czyn zostają niejako wydobyte z mroku”<sup>10</sup>. Osoba bowiem stale przejawia się w nowych fenomenach, które – oprócz tych już znanych i dobrze opisanych – stanowią obiecujące pole badawcze. Staje się to bardziej zrozumiałe, kiedy odróżni się kondycję człowieka od jego natury. Ta pierwsza jest zmienna i warunkowana, na przykład przez określoną cywilizację i kulturę. Człowiek ze swoją naturą stale przystosowuje się do „nowych czasów” i w ten sposób może ujawniać i aktualizować jej potencjalności. Ujęte w ramach fenomenów, poszerzają one pole badawcze i stwarzają szansę na głębszy wgląd w człowieka. Ponieważ

<sup>6</sup> Karol Wojtyła ujawnia ten sposób myślenia na przykład wtedy, kiedy wskazuje, że osoba jest niejako złożona z podmiotu metafizycznego suppositum i podmiotu osobowego. Ten pierwszy można w pewnym uogólnieniu porównać do rzeczy samej w sobie – noumenu, ten drugi dany jest na poziomie fenomenów. Jednak Wojtyła postawi tezę, że nie można osoby zredukować do jednego z nich tylko. Twierdzi on, że „suppositum humanum niejako musi się objawić jako ludzkie „ja” – podmiotowość metafizyczna jako podmiotowość osobowa”. K. W o j t y ł a, *Osoba: podmiot i wspólnota*, w: tenże, *„Osoba i czyn” oraz inne studia antropologiczne*, s. 380.

<sup>7</sup> Sartre w swoim głównym dziele bardzo wyraźnie opowiada się za stanowiskiem monizmu fenomenu. Odrzuca istnienie rzeczywistości poza tym, co się jawi. Stwierdza, że „jeśli już nie wierzymy w byt-ukryty-za-zjawiskiem, to właśnie zjawisko staje się czystą pozytywnością, a jego istotą jest «jawienie się», które już nie przeciwstawia się byciu, ale wręcz przeciwnie – jest jego miarą” (J.P. S a r t r e, *Byt i nicość. Zarys ontologii fenomenologicznej*, tłum. J. Kiełbasa, P. Mróz, R. Abramciów, R. Rzyziński, P. Małochleb, Wydawnictwo Zielona Sowa, Kraków 2007, s. 5n.).

<sup>8</sup> Por. W o j t y ł a, *Osoba: podmiot i wspólnota*, s. 377n.

<sup>9</sup> T e n ż e, *Osoba i czyn*, w: tenże, *„Osoba i czyn” oraz inne studia antropologiczne*, s. 64.

<sup>10</sup> Tamże.

kondycja ludzka może stale ewoluować (przybierać nowe kształty), wychodzące od kondycji człowieka badanie jego natury człowieka wychodzące od jego kondycji, metodą transfenomenologiczną może być podejściem niezwykle skutecznym.

#### NATURA – OSOBA

Karol Wojtyła był przekonany, że osoba ludzka jest ściśle związana z ludzką naturą. Nie utożsamiał ich, ale pokazywał jedność człowieka poprzez jedność natury i osoby. Choć Wojtyła w rozumieniu natury kontynuował długą tradycję filozofii tomistycznej, to jednak dostrzega się także jego osobisty, personalistyczny wkład w namyśle nad kategorią natury. Rozważania odwołujące się do tego pojęcia są obecne w licznych dziełach Wojtyły. W skrócie można powiedzieć, że myśliciel ten – szczególnie w dziele *Miłość i odpowiedzialność*<sup>11</sup> – formułuje dwa jego rozumienia. Po pierwsze, „natura to tyle, co istota ludzkiego bytu jako przejawiająca się w działaniu, które bytowi temu jest wrodzone i w tym sensie właściwe”<sup>12</sup>. Po drugie, „natura to właściwa samej osobie jako osobie (a nie jako substancji) swoistość lub konstytucja jej podmiotowości ściśle osobowej (o relacjonalnej, aksjologicznej proveniencji)”<sup>13</sup>. Te szerokie ujęcia wychodzą poza myślenie tradycyjne i – szczególnie w przypadku drugiej definicji – pokazują, że kategorię natury można odnieść do podmiotowości ściśle osobowej.

Jednakże w swoim głównym dziele *Osoba i czyn* Wojtyła wyraża przekonanie, że zachodzi różnica między naturą a osobą, co może prowadzić do napięć i nieprozumień. Filozof stwierdza: „Natura unaocznia się w uczynieniach podmiotu «człowiek», czyny natomiast ujawniają tegoż człowieka jako osobę. W czynach zawiera się sprawczość, sprawczość uwydatnia konkretne «ja» jako świadomą siebie przyczynę działania. I to jest właśnie osoba. Tak pojęta osoba różniłaby się w człowieku od natury, byłaby jej nawet poniekąd przeciwstawna”<sup>14</sup>. Ten możliwy konflikt natury i osoby znajduje swój wyraz w różnych nurtach filozofii idealistycznej, a w konsekwencji natura zwykle spychana jest na drugi plan jako to, co obciąża osobę, a nawet hamuje jej ekspresję.

Złożoność osoby nie musi jednak skutkować swoistą dychotomią natury i osoby. Jako personalista posługujący się oglądem fenomenologicznym Woj-

<sup>11</sup> T e n ż e, *Miłość i odpowiedzialność*, Towarzystwo Naukowe KUL, Lublin 1986.

<sup>12</sup> Tamże, s. 29, przyp. 11 (cytowane tu sumaryczne, definicyjne określenia pochodzą od reaktorów książki).

<sup>13</sup> Tamże.

<sup>14</sup> T e n ż e, *Osoba i czyn*, w: tenże, „*Osoba i czyn*” oraz *inne studia antropologiczne*, s. 127.

tyła dostrzegął, że człowiek – niejako ponad istniejącymi w nim podziałami – jest jednością. „Doświadczenie całościowe – pisał – które zarazem jest prostym i podstawowym ujęciem człowieka, czy to w zakresie przed- i pozanaukowym, czy też na terenie nauki, a przede wszystkim filozofii, przemawia za jednością i tożsamością podmiotu «człowiek»”<sup>15</sup>. Poza metodami oglądowymi, które prowadzą do wniosku o jedności doświadczenia, Wojtyła odwoływał się w prezentacji integralności podmiotu do wypracowanych pojęć metafizycznych, szczególnie do pojęcia podmiotu metafizycznego – *suppositum*. Twierdził bowiem, że „synteza czynów i uczynień, synteza sprawczości i podmiotowości [dokonuje się – G.H.] na gruncie jednego i tego samego *suppositum*”<sup>16</sup>.

Czy strategia Wojtyły jest aktualna i obiecująca dzisiaj, kiedy stoimy przed dwoma tendencjami: po pierwsze, do podporządkowywania a nawet redukcji osoby do natury (naturalizmu); po drugie, do odrywania osoby od natury i ukazywania jej jako czystej, samo-projektującej się wolności, która traktuje swoją naturalność (cielesność) jako surowy materiał dla autokreacji? Wydaje się, że propozycja polskiego personalisty jest wyraźną formą „ratowania” człowieka, który istotne dla swego życia kwestie może rozstrzygnąć tylko na gruncie harmonijnej syntezy natury i osoby. Przykładem tego jest problem tożsamości płciowej. Tożsamość ta to rzeczywistość zastana, a przez to będąca częścią natury; zarazem jednak jest ona mocno przeżywana na gruncie osobowym, gdzie wchodzi w zasięg świadomości, wolności i uczuć wyższych. Uwzględnienie zarówno tego, co przynależy do natury, jak i tego, co przynależy do osoby, jest konieczne, aby właściwie ujmować kwestię tożsamości płciowej. Przyjęcie istnienia podmiotu metafizycznego (*suppositum*) pozwala z kolei na stwierdzenie, że tożsamość ludzkiego istnienia niejako wyprzedza tożsamość płciową czy genderową. Inaczej mówiąc, tożsamości osobowej nie należy ustalać na poziomie orientacji seksualnej. Odniesienie do całości pozwala nam unikać pułapek odniesień do części oraz popełniania błędów *pars pro toto* z wszystkim jego zgubnymi konsekwencjami.

## RACJONALNOŚĆ–ŚWIADOMOŚĆ

Według Karola Wojtyły człowiek to istota racjonalna – w duchu filozofii arystotelesowskiej rozumiany jest jako *animal rationale*. Rozum stanowi jego istotny atrybut, dzięki któremu wyróżnia się w istniejącym świecie. Wojtyła traktuje jednak człowieka jako tego, kto posiada racjonalną naturę; rozum nie jest zatem tylko jedną z „dodanych” do natury dyspozycji, ale całość natury

<sup>15</sup> Tamże, s. 128.

<sup>16</sup> Tamże.



człowieka ma charakter racjonalny – można powiedzieć, że racjonalny charakter ma sama substancja ludzka. W tym kontekście świadomość stanowi aspekt racjonalności; partycypuje w niej w szczególny sposób. Nie jest więc świadomość czymś w człowieku odrębnym, jakąś osobną władzą, a tym bardziej nie jest autonomicznym podmiotem. Wojtyła wyraźnie odrzuca typowe dla pewnych nurtów filozofii nowożytnej absolutyzowanie świadomości<sup>17</sup>.

Te przyjęte przez Wojtyłę założenia pozwalają zrozumieć, dlaczego odrzucił on tezę o intencjonalności świadomości, tak typową dla fenomenologii. Świadomość nie wychodzi ku przedmiotom, wewnętrznym czy zewnętrznym, aby je zobiektywizować, ale przyjmuje dane o tych przedmiotach dostarczone dzięki obiektywizującej funkcji wiedzy i samowiedzy<sup>18</sup>. Świadomość odzwierciedla te dane, dokonuje ich uporządkowania i odczytuje zawarty w nich potencjał aksjologiczny. Refleksywna funkcja świadomości pozwala jej niejako odesłać te treści do wnętrza osoby i dzięki temu ubogaca osobę i „buduje” ją od wewnątrz. Jest więc świadomość przedłużeniem aktywnej racjonalności osoby i aktualizuje istotną część jej racjonalnej natury.

Czy proponowane przez Karola Wojtyłę podejście do racjonalności i świadomości może pomóc w zmaganiu się z problemami współczesności? Można dzisiaj zaobserwować skłonność do hipostazowania świadomości i czynienia z niej osobnego podmiotu albo do ujmowania jej w sposób całkiem oderwany od osoby – jako bezosobowego strumienia świadomości. Pojawia się pytanie, czy może istnieć świadomość oderwana od osoby – niejako sama w sobie? Albo czy wytwory człowieka – maszyny, komputery – są świadome? Istnieje tendencja, aby odpowiadać na podobne pytania twierdząco i taktować świadomość jako coś, co można wytworzyć i co może się na pewnym etapie usamodzielnąć. Stanowisko Wojtyły stanowiłoby zaporę przeciw takim rozwiązaniom, ponieważ traktuje on fenomen świadomości jako element racjonalnej natury ludzkiej. Czy maszyny, komputery, sztuczna inteligencja posiadają racjonalną naturę? Czy są to substancje racjonalne o charakterze indywidualnym i autonomicznym? Trudno jest udzielić na te pytania odpowiedzi afirmatywnej.

Uznanie ścisłej łączności świadomości z racjonalną naturą chroniłoby tę pierwszą przed depersonalizacją<sup>19</sup>. Pozwalałoby utrzymać tezę, że świadoma jest tylko osoba ludzka, wszelkie sztuczne wytwory człowieka natomiast po-

<sup>17</sup> Por. tamże, s. 79.

<sup>18</sup> Por. tamże, s. 80n.

<sup>19</sup> Dokonując przeglądu współczesnych debat na temat świadomości, nietrudno zauważyć, że prowadzone są one w sposób oderwany od podmiotu – człowieka, osoby ludzkiej. Różne teorie świadomości, przy całym swym zaawansowaniu, są tak formułowane, jakby rzeczywistość ta była czymś autonomicznym i możliwym do wytłumaczenia przez odniesienie do swojej struktury (zob. np. W. S e a g e r, *Theories of Consciousness: An Introduction and Assessment*, Routledge, New York 2016).

siadają najwyżej jakąś świadomość nadaną, ograniczoną – i przez to wtórną. Próby rozstrzygnięcia, czy te byty pozaludzkie są świadome, należą do otwartej przestrzeni poszukiwań, ale jedno wydaje się pewne: bez osoby ludzkiej, która jest świadoma, nie można zrozumieć świadomości jako takiej. Zrozumienie różnych odpowiedzi na pytanie, na ile istnienia pozaludzkie są świadome – na przykład, że posiadają świadomość wtórną, pochodną, sztuczną, aspektową – jest właściwie niemożliwe bez odniesienia do paradygmatycznej formy świadomości, czyli świadomości osobowej. Może się więc okazać, że wszystkie nauki badające świadomość (między innymi nauki kognitywne) muszą zachować w tle to fundamentalne odniesienie, a filozofia osoby Karola Wojtyły żywo o nim przypomina i je tłumaczy.

### OSOBA–SPOŁECZNOŚĆ

Jako personalista Karol Wojtyła zainteresowany był także relacją między jednostką a społeczeństwem. W jego ujęciu osoba ludzka nie jest rozumiana jako indywiduum, ale ma naturę społeczną. Każda osoba żyje w społeczności i ją ubogaca, ale także społeczność jest jej potrzebna do spełnienia jej osobowej natury. Polski personalista dostrzega to, kiedy analizuje złożone relacje najpierw do drugiej osoby („ja”–„ty”), a później do społeczności („ja”–„my”). Druga osoba jest przez niego rozumiana jako drugie „ja” (alter ego) i relacja do niej niesie ze sobą ważne konsekwencje. Wojtyła wyraża to w następujący sposób: „Podmiot «ja» przeżywa relację do «ty» w działaniu, którego przedmiotem jest «ty» i oczywiście *vice versa*. Poprzez to działanie skierowane przedmiotowo ku «ty» podmiot «ja» nie tylko przeżywa siebie w relacji do «ty», ale także przeżywa w nowy sposób siebie w swojej własnej podmiotowości”<sup>20</sup>. Drugi, ku któremu kierują się działania intencjonalne, nie tylko jest odbiorcą tych działań, ale również kimś, kto pozwala na pogłębienie własnej podmiotowości działającego. W relacji do „ty” „ja” staje się bardziej sobą: bardziej się aktualizuje i umacnia w swej podmiotowości.

Relacja „ja” do „my” nie jest relacją osoby do jakiejś anonimowej zbiorowości, ponieważ „my” to wspólnota złożona z licznych „ja”. Wspólnota nie ma oczywiście tak mocnej podmiotowości jak „ja” – nie jest ona bytem substancjalnym. Jednakże pojawia się tu – i odgrywa ważną rolę – pewien typ podmiotowości. Osoba czerpie z tej społecznej podmiotowości pomoc na drodze stawania się sobą, ale także przyczynia się do urzeczywistnienia tej podmiotowości: „Ludzkie «ja» noszą [...] w różnych wymiarach gotowość nie tylko do myślenia o sobie w kategoriach «my», ale do urzeczywistnienia tego,

<sup>20</sup> W o j t y ł a, *Osoba: podmiot i wspólnota*, s. 400.

co jest istotne dla «my» – a więc wspólnoty społecznej, a więc także na gruncie tej wspólnoty, zgodnie z jej ludzką właśnie istotą gotowość do urzeczywistnienia podmiotowości wielu, w uniwersalnym wymiarze – podmiotowości wszystkich<sup>21</sup>.

Można dostrzec, że Wojtyła zachowuje wyraźny priorytet osoby względem społeczności, ale pokazuje, że ta ostatnia odgrywa również ważną rolę w życiu jednostek – każdego „ja”. Społeczność nie jest strukturą dominującą i nadrzędną względem osoby, ale także uczestnictwo w niej nie ma dla osoby charakteru opcjonalnego. Ujawnia się to szczególnie w postawie uczestnictwa, którą Wojtyła stara się opisać. Czynnikiem spajającym osobę i społeczność jest dobro wspólne. Osoba jest niejako wezwana do realizacji tego dobra, ale nie kosztem osłabienia swoich słusznych dążeń do samospełnienia. Jak powie ten myśliciel, w postawie uczestnictwa osoba, „działając «wspólnie z innymi», równocześnie i przez to samo realizuje autentyczną wartość personalistyczną: spełnia czyn i spełnia w nim siebie<sup>22</sup>. Czy to personalistyczne i zrównoważone stanowisko Wojtyły może mieć jakieś znaczenie dla dzisiejszych sporów?

W wielu współczesnych społeczeństwach zauważa się dwie niebezpieczne tendencje. Jedną z nich stanowi postępujący indywidualizm jednostek, którym nadaje się coraz więcej praw. W istocie prawa te są zalegalizowanymi roszczeniami, które radykalnie oddzielają jednostki od innych<sup>23</sup>. Druga to rozrost struktur państwowych, które – szczególnie w świecie zachodnim – wytwarzają coraz bardziej zaawansowane metody kontroli jednostek. Kryterium, którym zwykle posługują się instytucje państwowe, jest na bieżąco określana kategoria politycznej poprawności, która wyparła kategorię dobra wspólnego. Te dwie tendencje są niebezpieczne tak dla struktury życia osobowego, jak dla wspólnoty osób. Spłycają one bowiem życie osoby, redukując ją do odizolowanego indywiduum, a życie społeczne sprowadzają do złożonej struktury formalnej, którą można wykorzystać na rzecz doraźnych, politycznie motywowanych celów.

Projekt rozwijany przez Karola Wojtyłę może stanowić obronę przed dyktaturą indywidualizmu i poprawności politycznej. Otóż dobre zrozumienie obecných w nim pojęć: dobra jednostki i dobra wspólnego, niesie ze sobą duży

<sup>21</sup> Tamże, s. 408.

<sup>22</sup> T e n ż e, *Osoba i czyn*, w: tenże, „*Osoba i czyn*” oraz *inne studia antropologiczne*, s. 311.

<sup>23</sup> Carter Snead, opisując charakter współczesnej bioetyki publicznej w USA, wskazuje, że rządzi się ona określonym fundamentalnym przekonaniem, co do jednostki ludzkiej. „[Jest to – G.H.] wizja, która zasadniczo określa człowieka jako zatomizowaną i osamotnioną wolę. Stawia to znak równości pomiędzy ludzkim stawianiem się a zdolnością do formułowania i realizowania planów na przyszłość, które są wyłączenie wytworem danej jednostki” (O.C. S n e a d, *What It Means to Be Human. The Case for the Body in Public Bioethics*, Harvard University Press, Cambridge, Massachusetts, 2020, s. 3; tłum. fragm. – G.H.). Wydaje się, że ocenę tę można przenieść na całość współczesnej kultury i to nie tylko w USA.

potencjał. Wojtyła poruszał się w obrębie filozofii dobra, choć akceptował też kategorię wartości. W odniesieniu do osoby ludzkiej myśliciel ten wskazywał na konieczność odróżnienia wartości tkwiących w osobie od wartości samej osoby<sup>24</sup>; inaczej mówiąc, rozróżnienie to dotyczy dobra osoby i dobra tkwiącego w osobie<sup>25</sup>. Pierwsza z tych kategorii odnosi się do rzeczywistości niezmiennej i stanowiącej o godności osoby (dobro godziwe), dobra tkwiące w osobie natomiast mogą być zmienne i w istocie osoba posługuje się nimi na drodze samorealizacji. Koncepcja dobra wspólnego znajduje zatem swoje antropologiczne umocowanie w tym podziale. Wysokie i niezmienne dobro osoby będzie stwarzało szansę na określenie takiego istotnego dobra w odniesieniu do wspólnoty osób. Będzie to dobro, które na płaszczyźnie społecznej chroni zarazem osobę i społeczność osób. Z kolei w kulturze indywidualizmu i poprawności politycznej wszystko będzie zredukowane do dóbr dla osoby, które są stałym przedmiotem wyboru indywidualnego i przedmiotem negocjacji na poziomie społecznym. Znika tu kategoria niezmiennego dobra jednostkowego i konsekwentnie – obiektywnego dobra wspólnego.

Koncepcja Wojtyły – poprzez zawarte w niej kategorie osoby, społeczności i ich wzajemnych relacji – może być szansą na wydobywanie i utrzymanie istotowej struktury wzajemnej koegzystencji. Może to być sposobem na ochronę tak osoby, jak i społeczności, które o ile nie są zdeformowane w swoich funkcjach – wzajemnie się wzmacniają i dopełniają. Chodzi szczególnie o to, że promocja osoby przy całej jej złożoności i aksjologicznej głębi jest szansą na budowę społeczności, która osobę wspiera, a zarazem nasycą się coraz bardziej bogactwem życia osobowego: z przypadkowej społeczności (zbiorowości, masy ludzkiej), przeradza się we wspólnotę osób, posiadającą wyraźnie określone dobro wspólne. Ocalenie integralnej wizji osoby i społeczności może być więc szansą na zahamowanie – z jednej strony – postępującej atomizacji społeczeństwa, a z drugiej – formalizacji państwa.

\*

Współczesny świat charakteryzuje się narastającą intensywnością sporu o człowieka. Jest to spór wielopoziomowy i niekiedy ukryty; ma on odsłony tak „pozytywne”, jak i „negatywne”. Te pierwsze polegają na próbach usprawiedliwienia coraz większej ingerencji w ludzkie istnienie i próbach

<sup>24</sup> Por. Wojtyła, *Miłość i odpowiedzialność*, s. 109.

<sup>25</sup> Relacja między wartością i dobrem jest dosyć złożona. W niniejszych rozważaniach można przyjąć, że wartości są szczególnym i wyższym typem dóbr (zob. A. S z o s t e k, *Wokół godności prawdy i miłości. Rozważania etyczne*, Redakcja Wydawnictw KUL, Lublin 1998, s. 101).

większego nad nim panowania. Zalicza się do nich na przykład tendencja do generowania coraz to nowych „praw człowieka”, tendencja do wolnego, niczym nieograniczonego panowania nad swoją tożsamością (genderyzm) czy trend czynienia siebie istotą wyższego rzędu (transhumanizm). Do tych drugich można zaliczyć tworzenie takich obrazów człowieka, które charakteryzują się niechęcią do tego, co ludzkie, i wynikające z niej próby przekształcenia człowieka w istnienie innego typu (posthumanizm) czy pojawiającą się tendencję do wycofywania się z tego świata poprzez minimalizowanie swej roli w nim (ekologizm). Żaden z tych trendów nie niesie ze sobą wyraźnych pozytywnych nadziei na przyszłość; wszystkie one jawią się jako skrajne i dodające nowe problemy do już istniejących.

Podążając śladem myślenia Karola Wojtyły, należy stwierdzić, że nie potrzebujemy już żadnych rewolucji. Konieczny jest natomiast wysiłek dokonywania nowych rekapitulacji myślenia o tym, kim jesteśmy na tle istniejącego świata. Stałe kwestionowanie istniejących struktur, w tym struktury człowieka, i próby ich zmiany bez ich dogłębnego zrozumienia prowadzą jedynie do wielopoziomowej anarchizacji. Przedstawione strategie metodologiczne polskiego personalisty stwarzają szansę na uniknięcie przez osobę ludzką trwania w stałym konflikcie ze sobą samą i ze światem, tak naturalnym, jak i społecznym. Osoba może starać się wypracować postawę podejścia konstruktywnego, rozpoczynając od stale ponawianego wysiłku zrozumienia siebie i tego, co warunkuje jej życie. Dla takich ujęć propozycje Wojtyły są wskazaniem, które – o ile za nimi podążymy – mogą pomóc w konstruktywnym badaniu rzeczywistości i prowadzeniu względnie harmonijnego dialogu – tak w obrębie świata ludzkiego, jak i ze światem pozaludzkim.

#### BIBLIOGRAFIA / BIBLIOGRAPHY

- Foucault, Michel. *Słowa i rzecz: Archeologia nauk humanistycznych*. Translated by Tadeusz Komendant and Anna Tatarkiewicz. Gdańsk: słowo/obraz terytoria, 2006.
- Hołub, Grzegorz. “Philosophical Anthropology and Ethics in the Thought of Karol Wojtyła.” *Studia Gilsoniana* 11, no.1 (2022): 145–61.
- de Lubac, Henri. *At the Service of the Church: Henri de Lubac Reflects on the Circumstances that Occasioned His Writings*. Translated by Anne Elizabeth Englund. San Francisco: Ignatius Press, 1993.
- Sartre, Jean-Paul. *Byt i nicość: Zarys ontologii fenomenologicznej*. Translated by Jan Kielbasa, Piotr Mróz, Rafał Abramciów, Remigiusz Rzyński, and Paulina Małochleb. Kraków: Wydawnictwo Zielona Sowa, 2007.

- Seager, William. *Theories of Consciousness: An Introduction and Assessment*. New York: Routledge, 2016.
- Snead, Carter, O. *What It Means to Be Human: The Case for the Body in Public Bioethics*. Cambridge, Massachusetts: Harvard University Press, 2020.
- Szostek, Andrzej. *Wokół godności, prawdy i miłości: Rozważania etyczne*. Lublin: Redakcja Wydawnictw KUL, 1998.
- Wojtyła, Karol. *Miłość i odpowiedzialność*. Lublin: Towarzystwo Naukowe KUL, 1986.
- Wojtyła, Karol. *Osoba i czyn*. Kraków: Polskie Towarzystwo Teologiczne, 1969.
- Wojtyła, Karol. "Osoba i czyn." In Wojtyła, "*Osoba i czyn*" oraz *inne studia antropologiczne*. Lublin: Towarzystwo Naukowe KUL, 1994.
- Wojtyła, Karol. *Osoba: podmiot i wspólnota*. In Wojtyła, "*Osoba i czyn*" oraz *inne studia antropologiczne*. Lublin: Towarzystwo Naukowe KUL, 1994.
- Wojtyła, Karol. *Podmiotowość i „to, co nieredukowalne” w człowieku*. In Wojtyła, "*Osoba i czyn*" oraz *inne studia antropologiczne*. Lublin: Towarzystwo Naukowe KUL, 1994.

## ABSTRAKT/ABSTRACT

Grzegorz HOŁUB – W stronę rekapitulacji myślenia o osobie ludzkiej. Z Karolem Wojtyłą ku przyszłości

DOI 10.12887/38-2025-1-149-07

Artykuł ten jest refleksją nad rekapitulacją myślenia o osobie ludzkiej – rekapitulacją, która była zamierzeniem Karola Wojtyły w sytuacji narastającego sporu o człowieka. W tekście ukazane zostały strategie metodologiczne, którymi posługiwał się ten myśliciel, i co do których żywił nadzieję, że dadzą początek nowemu podejściu badawczemu do osoby. Wskazane zostały takie pary pojęć, jak: fenomenologia–metafizyka, natura – osoba, racjonalność – świadomość oraz osoba – społeczność. Umiejętne ich łączenie oraz ich dopełniająca funkcja sprawiły, że Wojtyła nie tylko uzyskał nowy typ oglądu osoby, ale także wypracował nowe racje tłumaczące tę bogatą rzeczywistość. W artykule podjęto te tropy badawcze i zasygnalizowano, na ile mogą być one przydatne dzisiaj, wobec współczesnych sporów o osobę ludzką. Umiejętne i kreatywne wykorzystanie Wojtyłowskich strategii metodologicznych może być pomocne tak w dalszym odslaniani osoby, jak i w poszukiwaniu racji tego, co się jawi. Osoba ludzka jest bowiem rzeczywistością wciąż niewystarczająco poznaną, a zmieniające się warunki, w których żyje, stwarzają okazje, by odslonić i przemyśleć nowe aspekty jej istnienia.

Słowa kluczowe: Karol Wojtyła, osoba ludzka, rekapitulacja myślenia o człowieku, spory antropologiczne, metodologia antropologii

Kontakt: Katedra Karola Wojtyły, Wydział Filozoficzny, Uniwersytet Papieski  
Jana Pawła II, ul. Kanonicza 9/203, 31-002 Kraków  
E-mail: grzegorz.holub@upjp2.edu.pl  
ORCID 0000-0002-0312-3693

Grzegorz HOŁUB, Towards a Recapitulation of Thinking about the Human Person:  
With Karol Wojtyła towards the Future

DOI 10.12887/38-2025-1-149-07

This article is a reflection on the recapitulation of thinking about the human person, which was Karol Wojtyła's intention in the context of the intensifying dispute about man. It shows methodological strategies that Wojtyła used and about which he hoped for a new research approach to the person. Thus, such pairs of concepts as phenomenology—metaphysics, nature—person, rationality—consciousness, person—community are indicated. By skillfully combining them and complementing their function, Wojtyła not only obtained a new type of insight into the person but also developed new arguments to explain this multifaceted reality. The article follows his ideas and hints at how useful they can be today, in the context of contemporary disputes about the human person. A skillful and creative use of Wojtyła's methodological strategies can be helpful both in further discovery of the person and in finding explanations for what appears to us. The human person remains insufficiently known, while the changed conditions in which he lives provide opportunities to discover and rethink new aspects of his existence.

Keywords: Karol Wojtyła, human person, recapitulation of thinking about man, anthropological disputes, methodology of anthropology

Contact: Karol Wojtyła's Chair, Department of Philosophy, The Pontifical University of John Paul II, ul. Kanonicza 9/203, 31-002 Cracow, Poland  
E-mail: grzegorz.holub@upjp2.edu.pl  
ORCID 0000-0002-0312-3693